Salpêtrière.

Skreślił

Dr. Jan Siedlecki,

sekundaryusz szpitala św. Łazarza.

W Paryżu, na lewym brzegu Sekwany, wznoszą się zabudowania olbrzymiego przytułku dla kobiet starych i niedołężnych noszące nazwę „*Hôspice de la Salpêtrière*". Asylum to powstało w r. 1656, na rozkaz Ludwika XIII, który przeznaczył na ten cel budynek, noszący nazwę „*Petit arsenal*". Była to fabryka saletry i ztąd dzisiejsza nazwa „*Salpêtrière*". Obok tego przytułku znajduje się tam szpital dla chorób umysłowych i nerwowych: szpital ten odegrał wybitną rolę w rozwoju nauki o tych chorobach, albowiem z tej instytucyi rzucono w świat nowe poglądy na choroby tak umysłowe, jak i nerwowe.

Zadaniem mojem będzie dać szkic obrazu obecnych stósunków w Salpêtrière, lecz nie mogę oprzeć się pokusie poświęcenia paru słów początkowym kierownikom tego zakładu, a mianowicie Pinelowi, Esquirolowi i Charcotowi. Nazwisko Pinela i Esquirola jest ściśle złączone z rozwojem nauk o chorobach umysłowych. Oni pierwsi rozkuli obłąkanych z kajdan i pierwsi zaczęli miewać wykłady o chorobach umysłowych w szczupłem gronie lekarzy. Poglądy ich na istotę chorób umysłowych, rozrosły się szybko poza granicami

Francyi i wywołały wszędzie przewrót, tak w sposobie pojmowania chorób umysłowych, jak i postępowania z umysłowo chorymi.

Nazwisko Charcota więcej jest złączone z dziejami nauki o chorobach nerwowych. Początkowo lekarz ordynujący w Selpêtrière, z czasem otrzymuje od rządu klinikę, która dzisiaj nosi jego nazwę. Przez przeciąg 31 lat pracował w Salpêtrière, a dzisiaj niema wykładu, w którymby nazwisko jego nie było przytaczane.

Obecnym kierownikiem kliniki, a zarazem profesorem Uniwersytetu paryskiego, jest Dr. Raymond, wieloletni uczeń Charcota. Klinika jego składa się z kilku budynków i liczy około 400 łóżek.

Do pomocy prof. Raymondowi przydzielonym jest asystent, który tutaj nosi nazwę „szefa“ kliniki. Jest nim obecnie Charcot (syn). Obok niego kilku internów, którzy są ukończonymi medykami; posady internów obsadzone są drogą konkursu, połączonego z znacznemi wymaganiami. Każdy z internów ma sobie przydzieloną jedną salę, w której przeciętnie znajduje się 20 łóżek. Nowe przypadki są przez nich bardzo szczegółowo badane, a następnie rozpoznanie bywa uzasadniane przed profesorem, który, w razach wątpliwych, dyagnozę rozstrzyga. Wykłady o chorobach nerwowych odbywają się dwa razy na tydzień, we wtorki i piątki. Wykład wtorkowy jest przeznaczony na przedstawienie chorych, zgłaszających się ambulatoryjnie. W wykładzie tym najwięcej uwzględniane były dotąd przypadki histeryi. W wykładach tych również przedstawiane bywają słuchaczom przypadki z objawami do siebie zbliżonymi, a przecież należącymi do chorób różnych. Jako przykład niech posłuży chora z chorobą Parkinsona, chory z drżączką rtęciczą i chory z twardzielą rozsianą (*sclerosis disseminata*). Wykład piątkowy jest czysto kliniczny. Tutaj pierwsze miejsce zajmuje rozpoznanie różniczkowe. Wykłady są objaśniane szematycznemi tablicami, a nawet fizyologicznemi doświadczeniami na zwierzętach. Doświadczenia fizyologiczne były wykonane z powodu przy-

padku choroby Brown-Sequarda, po ranie zadanej nożem w okolicę pierwszego kręgu piersiowego. Dotychczas jednak najwięcej były uwzględniane przypadki guzów mózgowych z ścisłem dochodzeniem ich umiejscowienia.

Obok profesora Raymonda w Salpêtrière wykładają: Charcot semiotykę i pojedyńcze działy chorób nerwowych, stanowiących osobną całość. Dotychczas wykładał o porażeniach nerwu twarzowego, o porażeniach u alkoholików, o ołowicy, rtęcicy i o chorobie Reynoda. Wykłady te są połączone z przedstawieniem odpowiednich przypadków z kliniki, przyczem zwróciła moją uwagę dość znaczna liczba przypadków choroby Reynoda, charakteryzująca się, jak wiadomo, występowaniem symetrycznej zgorzeli na kończynach.

Anatomię patologiczną chorób nerwowych wykłada Dr. Philippe. Jest on zarazem kierownikiem pracowni anatomopatologicznej, o której muszę chyba to nadmienić, że niczem się nie różni od naszej, zwłaszcza od nowo wybudowanego „Collegium medicum“.

Czwartek przeznaczony jest na wykład elektroterapii, który z największą ścisłością prowadzi Dr. Huyet. Wykłady rozpoczął w tym roku od opisu przyrządów elektrycznych i doprowadził dotychczas do odczynu zwyrodnienia. Budynek przeznaczony na elektroterapię, składa się z kilku sal, z których jedna służy dla badania chorych, co do ich oddziaływania na prąd stały i przerywany. Prądy są otrzymywane jużto ze stosów; jużto z olbrzymich akumulatorów, nabijanych przez motor elektryczny, znajdujący się w zakładzie. Sala druga jest przeznaczona dla elektryczności statycznej. Tutaj główne miejsce zajmuje maszyna Holza. Elektryzowanych bywa odrazu 10 chorych. Obok tego zwracają na siebie uwagę dwa przyrządy. Jeden, w którym chory, siedzący na krześle jest otoczony siecią drutów, spiralnie zwiniętych, przez które przepuszczany bywa silny prąd. Drugim przyrządem jest karło pomysłu Charcota, które za pomocą odpowiedniego przyrządu bywa wprawiane w ruch. Ruch ten ma być zbliżony do wstrząśnień, które powstają

podczas jazdy koleją. Na karle tym są umieszczani chorzy, cierpiący na drżączkę (*paralysis agitans*). Według zdania Charcota, cierpiący na drżączkę mieli czuć poprawę przez dłuższy czas, po odbytej podróży koleją i to dało mu pomysł sporządzenia takiego karła. Trzecia sala jest przeznaczona na kąpiele elektryczne, które również znajdują tu rozległe zastósowanie. Obok tych, są jeszcze, wykłady okulistyki, otyatryi i laryngologii, o ile stoją w związku z chorobami nerwowemi.

Na zakończenie opisu nauczania w Salpêtrière wspomnieć muszę o wykładach z zakresu poddawania, sugestyi i hipnotyzmu, które ma w soboty prof. Janet. Na wykład ten uczęszcza bardzo wielka liczba słuchaczów i słuchaczek, albowiem połączony jest on z demonstracyą na przypadkach klasycznie dobranych, a sam prelegent należy do najwybitniejszych powag Uniwersytetu paryskiego. Miewa on wykłady również w „*Collége de France*“ z dziedziny „Psychologii doświadczalnej i porównawczej“.

Prawo uczęszczania na wykłady posiada każdy, albowiem wszystkie wykłady we Francyi są publiczne i bezpłatne. Osobnego pozwolenia potrzeba jednak na uczęszczanie do ambulatoryum. Udzielanem ono bywa tylko przez profesora, jednak z największą łatwością i uprzejmością. Pracujących w laboratoryum jest kilkunastu, wszyscy francuzi. Jednego spotkałem tylko polaka, pana Frenkla, któremu oddanym został materyał kliniczny. Badaniami swoimi w zakresie wiądu rdzenia pacierzowego doszedł on do bardzo poważnych wyników, a zarazem polecił i wypróbował nową metodę leczenia wiądu za pomocą gimnastyki, która ogólne uznanie w świecie lekarskim znalazła.

Obok powyżej opisanych pracowni dodać muszę, że Salpêtrière posiada własną pracownię fotograficzną. Prawie wszystkie przypadki, leczone w klinice, są fotografowane. Rozległe zastósowanie znajduje Röntgenografia, a mianowicie w przypadkach, w których z przyczyn nerwowych powstają zmiany w stawach i kościach; wybitniejsze, a rzadkie przy-

padki bywają następnie opisywane i ilustrowane w miesięczniku „*Iconografie de la Salpêtrière*“, jako heliograwury. Stałymi współpracownikami tego miesięcznika są neuropatologowie całego świata.

Z powyższego opisu można się przekonać, że klinika Charcota obecnie jest jedną z najlepszych szkół neuropatologicznych, a lekarz chcący się poświęcić tej gałęzi, znaleźć może tutaj wszystko i to wyłącznie najlepszą metodę, bo w formie wykładów, stanowiących całość, jak również spotka się z materyałem klinicznym tak obfitym, jakiego gdzieindziej napróżnoby szukał.

Paryż 16 Lutego 1897.

Osobne odbicie z „Przeglądu Lekarskiego“ 1897. Nr. 10.

Kraków, 1897.— Drukarnia Uniwersytetu Jagiell. pod zarządem A. M. Kosterkiewicza.